

M.  
B. P.

# KURJER WIECZORNY

Nr. 202.

ŁÓDŹ

Rok II.

PREMIER  Lokal z odroczeniem  
...  
1100 mk. miesięcznie  
OGŁOSZENIA: za stronę nieopublikowaną  
mk. 150.—, w tekście — mk. 100.—, z wyjątkami  
(po teście) mk. 80.—  
Zamieszawo o 50 i zagran. o 100 proc. drożej

Cena numeru pojedyncz. 50 mk.

Sroda 6 września 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji  
Piotrkowska 106. :: Telefon 199

## Dokąd pójść??

Kino „Luna“  
Dziś!  
Dziś!

III-cia SERJA

Tajemnice dżungli

CZARNY PUMA

Elegancka Łódź 576-6  
ubiera się tylko u

S. LENKINSKIEGO

PRACOWNIA ubiorów MĘSKICH

Piotrkowska № 107,

prawa oficyna, 2-ie wejście, 2-ie piętro

Czytajcie codziennie rano

## Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

## Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta.

### O cenę pieczywa.

Piekarze żydowscy wysłali delegację do komisarsza rządu z żądaniem podwyższenia cen: chleba żytniego na 360 mk. za kilo, siłkowego i razowego 260 mk., bułek 630 mk.

### Groźny pożar.

Wczoraj, o godz. 10 rano w fabryce Tow. akc. wyrobów bawełnianych „Wola“, przy ulicy Bema nr. 70-72 powstał pożar, który spowodowany został przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem robotnika, Kazimierza Jaworka.

Pożar strawił magazyn, mieszczący kilkadziesiąt bel bawełny. Część bawełny zupełnie się spaliła.

Zawdzięczając energiczną akcję ratunkową I i IV odziałów straży, pod kierunkiem kapitana Kubaszewskiego, oraz 50 szeregowców z kolumny szkolnej I dyonu samochodowego, pod kierunkiem por. Żytkiewicza i sierżanta Wojdasiewicza oraz sierżanta sztabowego, Gałczyńskiego, większą część kosztownej bawełny zdołano uratować. Uratowano sąsiedni magazyn, dzięki czemu fabryka będzie nadal czynna bez przerwy.

Straty — według źródeł politycznych — wynoszą około 500 mil. marek.

### Smierć 4-ga dzieci w płomieniach.

Onegdaj, około godz. 2-iej po południu przy ul. Skargi 3, w Grójcu, wybuchł pożar, który w jednej chwili ogarnął płomieniami cały dom. Przybyła straż ogniowa i ludność wzięła się energicznie do akcji ratunkowej, mimo to wkrótce cała posesja składająca się z domu frontowego i oficyny stała się pastwą płomieni. Ratowano przede wszystkim sklepy, później rzeczy innych mieszkań, niewiedząc zupełnie o tem, że na facjacie w jednej izbie znajdowało się zamkniętych przez stróżkę domu Zmudy, 4-ro dzieci, dwoje jej własnych i dwoje jej siostry Kostrzewy. Dzieci nie mogąc wydostać się z zamkniętej izby, gdyż Zmudy w domu nie było, spaliły się na węgiel. Ze zgłiszcz po pożarze wydobyto zwęglone zwłoki i przewieziono do kostnicy. Wypadek wywołał w okolicy wielkie wrażenie. Bez dachu zostało 19 rodzin.

### Ucieczka 140 żrebąt.

Wczoraj około godz. 3 pp. z ul. Henrykowa w Mokotowie uciekło jednocześnie całem stadem 140 żrebąt pasących się luzem na łące, a stanowiących własność wówdźstwa warszawskiego. Pogaw

## Granica polsko-rosyjska ustalona

WARSZAWA, 6 września. (Pat.) Dnia 5 września na plenarnym posiedzeniu mieszanej komisji granicznej na wschodzie, została ostatecznie uzgodniona opinia obu delegacji polskiej i sowieckiej co do reszty punktów spornych wszystkich bez wyjątku odcinków granicznych. W ten sposób zostały całkowicie ukończone prace ustalenia granic między republiką sowiecką Rosji, Białorusi i Ukrainy a Rzecząpospolitą Polską od Dżwiny do Dniestru. Obecnie odbywa się wbijanie słupów granicznych na tych odcinkach, oraz obustronne przesuwanie posterunków granicznych na właściwą linię.

## Napady litwinów na pas neutralny.

WILNO, 6 września (AW). — Oddział litewski w sile 1 batalionu piechoty w części przebrany po cywilnemu, w części w mundurach wojskowych, napadł pod Biłżyskami na milicję pasa neutralnego w dniu 4 b. m. Po walce milicja pasa neutralnego odparła atakujący oddział. (Wiadomości tego rodzaju prasa notuje coraz więcej, a wobec poruszenia tej sprawy przez ligę narodów, nabierają one szczególne znaczenia — przyp. Red.).

## Odbudowa zniszczonych terenów francuskich.

Układ dodatkowy z Niemcami.

BERLIN, 6 września. (A. W.) Żywe zainteresowanie budzi tu podpisany 4-go b. m. układ między prezesem francuskiego konsorcjum odbudowy Lubersac'iem i Stinnesem. Na podstawie tego układu mają być przeprowadzone w przyszłości świadczenia realne Niemiec na rzecz odbudowy zniszczonych departamentów francuskich, przy czym wartość tych świadczeń ma być zaliczona na rachunek odszkodowań. Układ ten jest uzupełnieniem układu wiesbadańskiego i in. popobnych, które zawierał Rathenau. W razie jakichkolwiek trudności przy wykonywaniu ostatniej ugody odbędzie się nowe spotkanie Stinnesa z Lubersac'iem.

Układ wejdzie w życie po zatwierdzeniu go przez oba rządy.

BERLIN, 6 września (Pat.) — Prasa berlińska przypisuje układowi zawartemu pomiędzy Stinnesem a de Luversac'iem największe znaczenie polityczne i gospodarcze. „Vossische Zeitung“ podkreśla, że układ ten nie mógł być zawarty bez wiedzy rządu francuskiego: oraz że Poincaré najwidoczniej dał swoje zezwolenie na rokowania ze Stinnesem: Według informacji tegoż pisma, francuscy przedstawiciele przemysłu żelaznego usiłowali niezależnie od kwestii odszkodowań nawiązać stosunki z wielkim przemysłem niemieckim. Ze strony Niemiec oświadczono w zasadzie gotowość do takich rokowań, pod warunkiem, że w razie korzystnych wyników wprowadzone będą pewne zmiany w okupacji nadreńskiej. Kontynuowanie dotychczasowych metod okupacyjnych zdaniem Niemców, utrudniłoby w znacznej mierze działalność gospodarczą oraz techniczne i polityczne stosunki. „Berliner Tageblatt“ stwierdza z zadowoleniem, że układ wiesbadański zwalczany przez Stinnesa, stanowił obecnie podstawę do zawarcia tego układu i zaznacza, że nie byłoby on możliwy w tej formie i w tym zakresie jak to się stało, gdyby układ wiesbadański nie istniał. „Lokal Anzeiger“ donosi, że kartel wielkiego przemysłu niemieckiego przedstawił dziś zawarty układ, radzie

ministerów. w ministerów.

## Skutki klęski greckiej.

Dalsze klęski greków. — Opór greków. — Turcja pragnie pokoju. — Uzdranie armji greckiej. — Mocodawcy naradzają się.

LONDYN, 5 września (Pat.) — Prasa zajmuje się żywo położeniem w Azji Mniejszej, stwierdzając klęskę wojsk greckich. Według doniesień ze Smyrny, turecka ofensywa trwa w dalszym ciągu. Wojska greckie cofają się, nie biorąc udziału w walkach. Przy odroście pała oni wsie i miasta. Tysiące uchodźców zbliża się do Smyrny.

ANGORA, 5 września (Pat.) — Havas. — Według urzędowego komunikatu, prawie skrzydło wojsk tureckich posuwa się w dalszym ciągu naprzód, zdobywając obfite materiały wojenne. Grecy uchodząc, podpaliли muzeumską dzielnicę Afium Karshisar.

PARYŻ, 5 września (Pat.) — Według wiadomości urzędowych z Aten, pierwsza armja grecka, o której dotychczas nie było żadnej wiadomości, połączyła się na południe od Uszaku z resztą armji greckiej.

ATENY, 6 września (Pat.) — Havas. — Donoszą, że na wschód od Brussy wojska greckie odrzuciły zwycięsko nieprzyjaciela i zmusiły go do odwrotu.

lopowwały one w stronę Belwederu, a następnie Alejami Ujazdowskimi w różne dzielnice miasta. „Nowy Tatarał“, pod którego dozorem przebywały żrebęta, niezwłocznie zawiadomił o tem komendę policji, ostatnia zaś rozesała telefonogramy po wszystkich komisariatach. Na miejscu w Henrykowie, lub w pobliżu w Mokotowie miejscowa służba zatrzymała 13 żrebaków,

PARYŻ, 6 września (Pat.) — Havas. — Donoszą tu, że na terytorjum Eshli-Szehir turcy zabrali około 200 armat. Zajęcie miasta Uszak potwierdza się. Straty greckie wynoszą 12 tys. ludzi.

RZYM, 5-go września (Pat.) — Gemed Eddin bej przedstawiciel rządu Angory w Rzymie udzielił wywiadu współpracownikowi Tribuny, z którego to wywiadu wynika, że nawet w pełni rozwoju działań wojennych, Turcja jest gotowa podjąć rokowania, mające na celu przerwanie lub zaprzestanie wrogich działań. Gemed Eddin bej zaznaczył jednak, że nie należy spodziewać się ani zawieszenia broni ani pokoju, o ile nie zostaną przyjęte uprzednio następujące warunki Turcji:

1) Ewakuacja Azji Mniejszej przez wojska greckie. 2) Przywrócenie niezawisłości Turcji w granicach narodowych. 3) Zwrócenie Turcji części Tracji, położonej na południowy zachód od Maricy wraz ze świętym miastem Adranopolem.

ATENY, 5 września (Pat.) Havas. Rząd odwołał Handianestiego ze stanowiska komendanta naczelnych

wojsk Azji Mniejszej, mianując na jego miejsce Trikupisa. Dutmansowi powierzył stanowisko zastępcy szefa sztabu generalnego, wreszcie postanowił zrekonstruować byłszy sztab generalny wojsk Azji Mniejszej pod przewodnictwem Pallisa.

PARYŻ, 5 września (Pat.) Havas. Rząd francuski odpowiedział na notę angielską, dotyczącą możliwości podjęcia kroków, mających na celu spowodowanie zawieszenia broni między Grecją a Turcją. Pośpiech Paryża w sprawie udzielenia odpowiedzi Londynowi pozwala na pomysłną wróżbę co do porozumienia obu rządów w tej sprawie.

LONDYN, 5 września (Pat.) — „Daily News“ donosi, że wczoraj odbyły się pomiędzy przedstawicielami rządu francuskiego i włoskiego narady w sprawie doprowadzenia do skutku rozejmu w wojnie grecko-tureckiej. Jak słychać nastąpiło zupełne porozumienie.

Przypuszczają, że głównym warunkiem będzie ewakuacja Azji Mniejszej przez greków. Prawdopodobnie rząd angielski zażąda, ażeby Grecja ustąpiła również z Tracji.

Przypuszczają, że głównym warunkiem będzie ewakuacja Azji Mniejszej przez greków. Prawdopodobnie rząd angielski zażąda, ażeby Grecja ustąpiła również z Tracji.

w remizie Parucha — zatrzymano 3 sztuki. Do g. 7 wieczorem zatrzymano 137 sztuk żrebąt, czyli brakuje tylko 3 sztuki.

Wszystkie wspomniane żrebęta były rewindykowane z Niemiec i dopiero wczoraj rano były przywiezione ze Zbąszynia. Do czasu licytacji, która odbędzie się za tydzień, żrebęta są przetrzymywane w majątku „Nowego Tatarsa“.

## Dziennikarze jugosłowiańscy w Krakowie.

KRAKOW, 6 września. (A.W.) — Jutro dziennikarze jugosłowiańscy przybywają do Krakowa. Po 2-dniowym pobycie i zwiedzeniu miasta oraz kopalni w Wieliczce wyjeżdżają do Warszawy. Wycieczka liczy 16 dziennikarzy jugosłowiańskich.

### Warszawa — Moskwa.

We wtorek, dnia 5 b. m. wyjechał z Moskwy poseł polski, dr. Stefański i prawdopodobnie jutro przybędzie do Warszawy. Na dotychczasowe swe stanowisko dr. Stefański nie powrócił wobec czego stała się aktualną sprawa obsadzenia tego poselstwa. Pierwotnie wysuwane były kandydatury wojewody nowogrodzkiego p. Raczkiewicza i posła w Rydze dr. Jodko-Narkiewicza, ale kandydatury te upadły. Obecnie mówi się o mianowaniu jednego z wyższych urzędników centrali ministerjum na posła w Moskwy.

W najbliższym czasie ma być również rozstrzygnięta sprawa posła rządu sowieckiego w Warszawie. Rozstrzygnięcie to nastąpi po przyjeździe p. Cziczierina do Moskwy, które jest zapowiedziane na dni najbliższe. Wówczas zdecydowane będzie, czy p. Karachan wróci do Warszawy, czy też pozostanie nadal na stanowisku zastępcy komisarza do spraw zagranicznych.

## Francuscy przemysłowcy w Moskwie.

BERLIN, 6 września. (Pat.) — Rząd sowiecków zaprosił do Moskwy 12 francuskich przedstawicieli banku i przemysłu dla zbadania położenia gospodarczego kraju. Zaproszenie zostało przyjęte.

## Reparacje bułgarskie.

SOFJA, 5 września. (Russpr.) Rząd bułgarski otrzymał zapewnienie, że kwestja bułgarskich spłat reparatorycznych nie będzie połączona z decyzją w sprawie reparacji niemieckich, wskutek czego Bułgaria otrzyma w oratorjum, niezależnie od odmówienia tegoż Niemcom. Wskutek tych uspakajających zapewnień podniósł się znacznie kurs lewa bułgarskiego.

## Katastrofa na Dniestrze.

BUKARESZT, 5 września (Russpr.) Gazety podają, że statek motorowy „Zezi“ płynący pod flagą polską na Prucie w kierunku Galacu zatonął pod wsią Pogapiszci. Straty znaczne.

## Tureckie warunki rozejmu.

LONDYN, 5 września (Pat.) — Havas. — W kołach miarodajnych sądzą, że głównym warunkiem zawieszenia broni ze strony Turcji będzie opróżnienie Azji Mniejszej przez wojska greckie. Prawdopodobnym jest, że rząd angielski domagać się będzie ponadto, aby grecy wycofali się z Tracji.

## „Polonizacja“ Gdańska.

### Losy księgarni na dworcu.

GDANSK, 5 września. (A. W.) — Sprzedaż pism i książek na dworcu kolejowym w Gdańsku pozostawała dotąd w rękach firmy berlińskiej. Gdy dworzec przeszedł pod zarząd polskiej dyirekcji kolejowej kontrakt z firmą berlińską uległ rozwiązaniu. Rozpisano nowy konkurs, którego wynikiem księgarni na dworcu objęła spółka złożona z obywateli polskich i gdańskich. — Senat i w tem dopatrywał się nowych prób polonizacji i zwrócił się do wysokiego komisarsza Ligi Narodów z żądaniem, aby decyzja dyirekcji kolejowej została cofnięta i aby aż do rozstrzygnięcia sprawy przez generała Hackinga firma berlińska nadal pozostawała na dworcu.



# Austria i Włochy.

Na zjeździe dr. Seipela z p. Schanzerem, jaki miał miejsce w Weronie, rządu austriackiego i włoskiego postanowiono kontynuować rokowania i wypracować wspólnie plan działania, który odpowiadałby potrzebom Austrii i który byłby najdogodniejszy dla Włoch.

Opinia publiczna we Włoszech, bez względu na partje, była w pierwszej chwili bardzo zadowolona ze zjazdu werońskiego, jednakże obecnie nie widać już tam wzajemnej jednomyślności i entuzjazmu. Jak sobie tłumaczyć tę nagłą zmianę?

W dniu, w którym się dowiedziano, że Austria zwraca się o pomoc do Włoch, ta ostatnia, a właściwie ludność włoska została mile zaskoczona i wyrażała zadowolenie z tej niespodzianki. Nie zastanawiano się nad tem, czy apel austriacki był krokiem samorządnym, czy też przeciwnie został on poprzedzony jakimiś rokowaniami wstępnymi. Fakty przedstawiają się następująco: po bezskutecznym kołataniu o pomoc do Pragi i Berlina, dr. Seipel pośpieszył do Werony prosić p. Schanzer'a, aby pomógł mu ratować Austrię od ruiny, a może i od śmierci. W ten sposób los Austrii znalazł się w rękach jej dawnego wroga.

Unja ekonomiczna? Unja polityczna? Nic jeszcze nie wiadomo, ale w każdym razie marzą w Rzymie o hegemonii włoskiej nad państwami — spadkobiercami b. monarchii austro-węgierskiej. „Jest rzeczą oczywistą, — pisze „Giornale di Roma”, — że Włochy obraty już sobie drogę i że dzisiaj powinny zdecydowanie po niej kroczyć. Od chwili, gdy w przeszłości, Włochom nie udało się ująć kierownictwa w małej entencie, ich zadaniem na dzień dzisiejszy jest utrzymać ją w granicach, które dotychczas hamowały jej działalność: słabość więzów, które łączą Rumunję z pozostałemi państwami tego ugrupowania, niepewne stanowisko Polski, wreszcie antagonizm, jaki panuje pomiędzy Pragą i Belgradem, są dla Włoch doskonałą okazją do wyzyskania tej sytuacji.”

Jednakże nietylko mała ententa staje w poprzek polityki Włoch, znajdują one również na swej drodze wielką ententę. Czy Włochy, które nie przestały należeć do tej ostatniej, mogą działać poza plecami sprzymierzonych, bez porozumienia się z nimi? „Idea Nazionale” w następujący sposób odpowiada na to pytanie: „Powinnością wraz z ex-ententą zbierać wspólne owoce wspólnego zwycięstwa, ale powinniśmy zbierać sami nasze owoce, które pochodzą z naszego zwycięstwa. Bo i takie owoce istnieją”.

Należy dodać, że te zapatrywania nacjonalistów nie zostały przyjęte przez rząd włoski, i że p. Schanzer niejednokrotnie oświadczył, iż pragnie działać w ścisłym porozumieniu z Francją i Anglią. Włoski minister spraw zagranicznych powiedział również, że wszystkie projekty umów włosko-austriackich, jakie są lub będą w przyszłości opracowane, zostaną przedstawione lidze narodów, która będzie je mogła zatwierdzić lub odrzucić.

Jak widzimy, przedewszystkiem konsekwencje polityczne kroku austriackiego uderzyły opinię publiczną we Włoszech. Ale te konsekwencje polityczne są jedynie rezultatem akcji ekonomicznej i finansowej, jakiej Austria spodziewa

się od Włoch. Austria żąda od Włoch nietylko, aby zagwarantowały jej integralność terytorjalną wobec przypuszczalnych zamachów Czechosłowacji i Jugosławji; żąda ona jeszcze i przedewszystkiem pomocy materialnej, pieniędzy, surowców dla jej przemysłu, pracy dla bezrobotnych, żywności dla swej wygłodniałej ludności, jednym słowem środków do utrzymania się przy życiu. I w tym miejscu właśnie zagadnienie zaczyna się komplikować.

Pierwszą troską p. Seipela było, jak mówią, przypomnienie p. Schanzerowi, że w Wiedniu oczekują 70 milionów lirów, które Włochy obiecały wpłacić na fundusz austriackiego banku emisyjnego. Anglja wpłaciła już część poważnej sumy dwóch i pół milionów funtów szterlingów, jakie zobowiązała się dostarczyć Austrii; Francja wpłaciła prawie całą obiecaną sumę 50 milionów franków. P. Schanzer zapewnił kanclerza austriackiego, że kwota 70 milionów lirów, zatwierdzona przez parlament włoski, znajdzie się w Wiedniu bez najmniejszego opóźnienia.

Ale to są sprawy przeszłości. Dzisiaj należy określić środki finansowe i ekonomiczne, jakie Włochy mają zastosować względem Austrii, aby ją uratować od śmierci i zapewnić jej dalsze życie. Przedewszystkiem projektują unję monetarną i unję celną.

Oto jak niektóre dzienniki wyobrażają sobie tę operację:

„Skarb włoski wydrukuję kilka miliardów banknotów na potrzeby Austrii i ustanowi kurs lira względem korony. Następnie zniesie się granicę celną pomiędzy obydwu krajami. Austria, że tak powiemy, nie posiada już przemysłu,

gdyż jest odcięta od źródeł, skąd czerpała surowce; nie może więc ona stanowić konkurencji dla Włoch. Ale Austria posiada jeszcze żelazo, drzewo, celulozę. Zasiła one niektóre gałęzie przemysłu włoskiego. Austria dostarczy nam swych surowców, nabywać będzie nasze produkty fabryczne, które wchodząc bez cła i bez żadnych ograniczeń, nie będą się potrzebowały obawiać żadnej konkurencji.”

Tutaj zabierają jednak głos ekonomiści, przemysłowcy i finansisci, którzy czynią pewne zastrzeżenia i wyrażają pewne wątpliwości. Czy Włochy, które posiadają bardzo mało kapitałów, puszczą się na przedsięwzięcie bez obliczenia jego kosztów i ryzyka? Wydrukujecie nowe banknoty. Przypuśćmy. Ale kto da gwarancję, że emisja zostanie ściśle ograniczona do potrzeb Austrii? Zniesie się granicę celną. Ale Austria, która nie jest w stanie wiele produkować, nie jest ona również w stanie wiele konsumować. Konkurencja przemysłu austriackiego nie jest niebezpieczna. To prawda. Jednakże nie należy zapominać, że praca rąk ludzkich jest dzisiaj cztery razy tańsza w Austrii, niż we Włoszech, i że wyjątkowe zdolności wykwalifikowanych robotników austriackich zapewniają pewnym gałęziom przemysłu wiedeńskiego wyższość, uznaną przez cały świat.

Wszystkie te względy ostudziły mocno zapał dzienników i opinii publicznej we Włoszech. Dzisiaj witają one już bez entuzjazmu projekty unji włosko-austriackiej, a nawet upatrują w niej wielkie niebezpieczeństwo.

J. U.

# Tragiczny los skazanych eserów.

## Głodówka i samobójstwa.

RYGA, 5 września. (Pat). — Z Moskwy donoszą, że skazani na śmierć w procesie eserów Tymofiejew powiesił się w więzieniu. Tymofiejew był jednym z najwybitniejszych rewolucjonistów rosyjskich i wraz z Choćcem i Hendelmanem, był duchowym przywódcą podsiadnych w procesie moskiew-

skim. Znajdujący się w więzieniu moskiewskim, warunkowo na śmierć skazani esery, podlegają najdalej idącej represjom. Rozeszła się wiadomość, że rozpoczęli oni głodówkę i domagają się albo rozstrzelania, albo wysyłki zagranicę. Sytuacja ich obecna jest nie do zniesienia.

# Echa masakry gdańskiej.

GDANSK, 5 września. (A W) — Prasa niemiecka w Gdańsku usiłuje w dalszym ciągu przedstawić krwawe zajścia sobotnie jako małą znaczącą bójkę. Gazety niemieckie nie skąpią przytem obelg pod adresem marynarzy francuskich. Między in. piszą, że stątki francuskie zupełnie zbytecznie zawiąją co kilka tygodni do Gdańska.

Marynarze francuscy różnią się od innych marynarzy tem tylko, że jeśli popiją się, postępują jeszcze brutalniej, niż inni. Na poparcie tych wywodów gazety przytaczają fakt, iż przed kilku laty marynarze francuscy mieli rzekomo poranić nożami jakąś osobę cywilną na ulicach Gdańska.

# Ukraińska rada narodowa protestuje.

LWOW, 6 września. (Russpress) „Dilo” zamieszcza następujący komunikat:

„W tych dniach odbyło się we Lwowie posiedzenie ukraińskiej rady narodowej. W posiedzeniu wzięli udział członkowie rady znajdujący się obecnie w kraju. Posiedzenie otworzył wice-przewodniczący rady dr. Lew Baczyński. Po dyskusji jednoznacznie za-

twierdzono w sprawie wyborów do polskiego sejmiku i senatu i projektowanej przez Polskę autonomii stanowisko, jakie zajęły partje ukraińskie Galicji Wschodniej.

Równocześnie w obu sprawach wysłano odpowiednio uмотywowane protesty do rządów i parlamentów państw europejskich, Stanów Zjednoczonych, Kanady i Japonji.

# Katolicka mała ententa.

PRAGA, 5 września. (Russpr.) Dr. Koroszec leader katolików słoweńskich w Skupstwie jugosłowiańskiej zakomunikował dziennikarzom, że po naradzie z przywódcą katolików czeskich Szramkiem, zdecydowano zwołać zjazd przedstawicieli katolików czeskich, słowackich, polskich i jugosłowiańskich dla omówienia wspólnej działalności politycznej partji kato-

lickiej. Program narady zawiera następujące punkty: utrwalenie pokoju, rozbrojenie, szkoły chrześcijańskie, prawodawstwo robotnicze, wzmocnienie stosunków przyjaznych pomiędzy Czechosłowacją, Polską i królestwem S. Ch. S.

Konferencja ma się odbyć w Bratisławie. (Preszburg) w obecności przedstawicieli innych narodów katolickich.

# Obrazki berlińskie.

## Razia złodziejska w wielkiem mieście.

### Berlin, we wrześniu.

W każdym większym środowisku, gdzie zbiera się duża ilość przestępców wszelkiego rodzaju i gdzie najpewniej można odnaleźć tych, których „zguliono” w innych miejscowościach, policja kryminalna od czasu do czasu zarządza masowe aresztowania, by w zdobytych w ten sposób „materjale” wykryć poszukiwanych przestępców. Poniżej w streszczeniu moje wrażenia z takiej wyprawy, w której brałem udział za specjalnym pozwoleniem właściwej władzy.

„Zebrałiśmy się wszyscy w komendzie policji i czekaliśmy mniej lub więcej niecierpliwie. „Polowanie” miało się rozpocząć dopiero o 2 po północy i uczestnicy schodzili się powoli. Na sali panował półmrok. Niektórzy drzemiałi. Rozmyślałem nad tem, ile ludzkiej nędzy i przestępstw widział już te ściany. Ile tragicznych chwil wydzwonił zegar, który teraz zdawał się drzemać i którego wskazówki posuwały się tak opieszale.

W tem rozległ się dźwięk syreny automobilowej i po chwili do pokoju wszedł naczelnik i komendant naszej wyprawy.

Rozległy się rozkazy, wszyscy przygotowaliśmy się do wyjścia i — nareszcie dowiedziliśmy się dokąd się udamy.

Terem, na którym ma się odbyć taka oblawa, jest zwykle do ostatniej chwili tajemnicę komendanta.

Chodziło więc o okolice śląskiego dworca. Jest to okolica najbardziej podejrzana w Berlinie. Istnieje tam niezliczona ilość knajp i przytułków, gdzie ukrywają się przestępcy ze wszystkich stron kraju. Zapuszczanie się nocną porą w te ulice jest rzeczą dość niebezpieczną. Każdy obcy przybysz zostaje natychmiast zauważony i jeśli natężenie się zamożnie, na pewno czeka go napaść, czy bójka uliczna, w czasie której zamożność jego zostaje poważnie uszkodzona. Młodsza generacja zwykła do późna w noc używać przechadzki w towarzystwie dam swego serca. Ale i starsi udają się późno na spoczynek i, o ile noc jest ciepła, chętnie przebywają na ulicy.

## Ugoda anglo-sowiecka.

BERLIN, 5 września. (Russpr.) „Lokalanzeiger” komunikuje o podpisaniu przez posła angielskiego w Berlinie umowy z rządem sowieckim, w imieniu którego występował Cziczerin. Umowa dotyczy zwrotu strat, poniesionych przez bank anglo-azjatycki podczas

rewolucji w Rosji. Straty te oszacowane są na trzy miliony funtów szterlingów. Wobec tego, że rząd sowiecki nie może wypłacić takiej sumy, rachunek pokryje rząd angielski, który otrzymuje wzajemnie znaczne koncesje kolejowe i górnicze w Rosji sowieckiej.

To daje policji możność schwytania dużej ilości ciemnych indywiduów bez udawania się do knajp i sal tańca, gdzie zwykle odbywają się aresztowania poszukiwanych przestępców.

Wyruszyliśmy. Agenci podzieliłi się na małe grupki i każdą uduła się we wskazanym kierunku. Punktem zbornym był plac przed dworcem.

Po półgodzinie z każdej z ulic wychodzących na plac zaczęły wyłaniać się ciemne postacie starych i młodych włóczków, jaskrawo przybrane sylwetki kobiet, a urządyte pochody zamykały uniformy policyjne.

Zebrano przeszło 50 włóczków, złodziei i kobiet.

Zostają ustawieni na placu i otoczeni kordonem policji.

Co chwila rozlega się brzęk metaliczny; to złodzieje zręcznie wyrzucają z kieszeni łomy, ciany i pęki wytrychów. Pomimo wzmocnionej uwagi policjantów rzadko udaje się skonstatować, do kogo należą porzucone narzędzia występku. Zręczność i uprawa ich właścicieli jest zbyt wielka.

Niejeden miałby ochotę „nauczyć rozum” policjantów, ale przygotowane do strzału rewolwery są zbyt wymowne i powstrzymują nawet najśmielszych.

Tylko kobiety oponują. Płaczą, podburzają mężczyzn i w bezsilnej złości rzucają się na ziemię. Automobil policyjny przewozi aresztowanych partjam.

Już dniało, gdy wszystkich zgromadzono na miejscu. „Połów” był nadspodziewanie udatny. Schwytano nawet dawno poszukiwanego „koniokrada”, który wzbudził szczególne zainteresowanie policji.

„Co”, mówił on do komisarza „pan chce mnie „schować”. I to wtedy, gdy jestem Bogu ducha winien? Panie komisarzu, jestem niewinny, jak biały królik. Jak Bóg na niebie, podam zaaleniel Zeby pan tylko przezemnie z urzędu nie zleciał. Zal mi panal Ale przecież nie mogę niewinnie siedzieć! Pan to chyba rozumie?”

Robert Vaigt.

## Z Rosji.

### „Dobrowolny” tydzień.

Władze sowieckie przekonane, że znaczna część kosztowności cerkiewnych została ukryta przed rekwizycjami, mają wkrótce zarządzić „tydzień dobrowolnego składania kosztowności”, poczem nastąpi jeszcze „tydzień sprawdzania”. Bolszewicy spodziewają się uzyskać tą drogą znaczną ilość złota i drogich kamieni.

### „Dołoj gramotnych”.

W rozmowie z korespondentem „International News Service” Trocki oświadczył, odpowiadając na pytania o przyczynach masowych aresztowań i deportacji przedstawicieli inteligencji w ostatnich dniach: „Żywioly, wysiedlane przez nas obecnie, mają same przez się nader niktę znaczenie polityczne. Lecz w przyszłości mogą one być bronią w ręku naszych możliwych wrogów. W razie nowych komplikacji wojennych, wszystkie te nieoprawne i nieublagane żywioly staną się narzędziem wojskowo politycznym agentury nieprzyjaciela. Będziemy zmuszeni rozstrzelawać ich według praw wojny. Dlatego też wolimy obecnie w okresie spokojnym deportować te żywioly”.

W końcu Trocki oświadczył, że ma nadzieję, iż korespondent należycie oceni przewidującą humanitarność władzy sowieckiej i wystąpi w prasie za obroną jej.

### Nowy biskup prawosławny na Polskę.

Podczas odbywającej się obecnie w Petersburgu sesji synodu prawosław-

nego w Polsce wysłędcono na biskupa archimandrytę Aleksęgo, rektora wołyńskiego seminarjum duchownego, jednocześnie otrzymał on za zgodą rządu nominację na biskupa łuckiego, sufragana djeceży wołyńskiej.

### Wizyta floty sowieckiej.

Prasa miejscowa podaje, że po ukończeniu ćwiczeń flota sowiecka morza Bałtyckiego zamierza wizytować główne porty państw bałtyckich.

### Prześladowanie duchowieństwa.

Z Piotrogradu zostali przewiezieni do Moskwy wszyscy skazani na karę śmierci w wielkim piotrogrodzkim procesie duchowieństwa. W liczbie skazanych znajdują się i metropolita Benjamin.

### Włochy przestają pomagać.

Włochy zawiadomiły rząd sowieców, że włoski Czerwony Krzyż po 16-wm września b. r. zaprzestanie udzielać pomocy ludności dotkniętej głodem w Rosji.

### Proces świętojuroców.

LWOW, 5 września. (Russpress) 39 komunistom, aresztowanym w sdravie świętojuroców doreczono akt oskarżenia. Akt oskarżenia zawiera 185 stronic pisma i zarzuca wszystkim oskarżonym przestępstwo z art. 58 kodeksu karnego.

Z pośród 39 oskarżonych jest 22 ukraińców, 10 żydów, 6 polaków i 1 niemiec. W sprawie tej wzięto 84 świadków.



FELIETON.

# Zdrada.

Pan Hipcio był nieprzytomny z bólu. Zona, ukochana żona, o pięknie zaokrąglonych, tłustych kształtach, żona, za którą wziął milion marek niemieckich po kursie 54, chociaż tego dnia urzędowo notowano 51, zdradza go. Przed nim leżał anonim:

„Kochany przyjacielu! Zupełnie bez interesu, mając na głowie twój honor i szczęście, zwracam Ci uwagę na zachowanie się dzisiaj już nietylko twojej żony. O ile znam twoje stosunki walutowe, a wiesz, że, jak mówi przysłowie, wiedza sąsiedzi, za co kto siedzi”, nie mogę sobie wyobrazić, aby Różia mogła sobie sprawić takie celowe fufelko z tych pieniędzy, które jej zostawił, odchodząc na trzy miesiące, jako żywa pomyłka sądowa i ofiara rozwścieżonego antysemityzmu sprawiedliwości. — Trybunał nie wiedział o tem, że spekulował na zwykłej marki zagranicznej, a ona wciąż spadała, jak murarz z rusztowania! Ale ja o tem wiedziałem i wiem dalej! Zresztą idź do „Louvre’go” inkoognito przed wieczorem, a sam się przekonasz.

Zyczliwy.”

Dzisiaj rano pan Hipcio powrócił z zakładu hydropatycznego przy ulicy Miłsza i na przywitanie zastał taką niespodziankę.

Był taki zdenerwowany, że przy obiedzie jadł rybę widelcem, wycierał usta w serwetkę, zamiast w serwetkę, pulki od gęsi nie wziął w rękę i pozostawił nieogryzioną na talerzu, a sos z kompotu wypił tyżeczką, zamiast wprost z miseczki. Zona zwróciła uwagę na nienormalny stan męża.

— Co ci jest, mój Hipciu? — zapytała, zakrywając go biustem. — Czyżby dolar, broń Boże, spadał?

— Co mnie tam dolar obchodzi? Ja się pytam, skąd masz to futro i ten pierścionek, których nie było, jak „wyjeżdżałem” z domu?

— Ja chcę wiedzieć, jak muszę mieć pewność, czy jeszcze mam żonę, czy też mam w niej udział pięćdziesięcio-, a może tylko dwudziestopięcioprocentowy udział?

Pani Różia przybladła, ale po chwili opanowała przerażenie.

— Eh, to głupstwo! Przyjechał do Łodzi jeden mój bardzo sympatyczny znajomy z zeszłego roku z Zoppot. Spacerowałam z nim kilka razy, byłam w kinematografie, zaprosiłam go raz na kolację, a on, przez wdzięczność za towarzystwo, kupił mi te drobnostki.

To bardzo bogaty Amerykanin i nie dla niego te kilka dolarów nie znaczy. Ale powiem ci coś ciekawszego: Przedwczoraj sprzedałam wszystkie marki niemieckie, a kupiłam czeskie korony... To jednak lepsza waluta.

Pan Hipcio zaryczał, jak ranny hipopotam.

— Zdrada! Wyrażna zdrada! Amerykanin, to głupstwo w porównaniu z tą transakcją! Marka niemiecka od wczoraj idzie w górę, a czeska korona spada!

Rozbił z wściekłością kryształowy klosz i wyszedł, trzaskając drzwiami. Popołudniu wszczął sprawę rozwodową, podając adwokatowi, jako przyczynę, zdradę.

Koń.

## Polimność Hoty światowej.

Według spisu „Lloyd’a” Hota światowa liczy ogółem 33.935 statków o łącznej pojemności 64370789 tonn.

Na pierwszym miejscu stoi Anglia—19,052 000 tonn, na drugim Ameryka—12,506,000 tonn (Hota amerykańska od r. 1914 wzrosła o 11 milionów tonn), Niemcy, które w 1914 roku posiadały 6 milionów tonn, obecnie mają 1,783,000 tonn, Norwegia znajduje się obecnie na siódmym miejscu, podczas gdy przed wojną zajmowała trzecie. Japonia zajmuje obecnie trzecie miejsce.

## CO DZIEŃ NIESIE?

WRZESIEŃ

6

ŚRODA

Dziś: Zacharjasza. Jutro: Jana, Reginy.

Wschód s. o. r. 4.58. Zachód s. o. r. 6.10. Wschód ks. 6.09 w. Zachód o. r. 5.00 r. Długość dnia g. 15 12 Ubyło dnia g. 3.25

### Komunikacja lotnicza Warszawa—Lwów.

Tow. lotnicze „Aero-Lloyd” utrzymywać będzie podczas trwania targów wschodnich we Lwowie, od 4 do 15 b. m. codzienną komunikację między Warszawą a Lwowem w obu kierunkach.

Odjazd z Warszawy do Lwowa o godz. 13, ze Lwowa zaś o godzinie 8.

Lot trwa 3 i pół godziny.

### Stan zbiorów i zasiewów.

Główny urząd statystyczny komunikuje następujące dane o stanie zasiewów i o zbiorach:

Miesiąc sierpień naogół odznaczył się dużą ilością opadów, które naraziły na znaczniejszych szkód, pozostającym jeszcze w polu, gryce, psu i t. p. oraz okopowym nie wyrządziły, przeszkadzając tylko i opóźniając sprzęt zboż. Jakże straty wynikły dla uprawianego zboża z powodu nadmiaru wilgoci ustalić jest niemożliwe.

Przypuszczalny przeciętny zbiór okopowych i niektórych innych ziemiopłodów w końcu miesiąca sierpnia dla całej Polski, przedstawia się w centnarach metrycznych (= 100 kg.) z hektara (= 1,8 morgi polskiej, 4 morgi magdeburskie, 0,9 dziesięciny) jak następuje: ziemniaki 131,2, buraki cukrowe 229,7, proso 11,0, gryka 8,4, groch 9,5, len nasienie 5,4, włośnik 5,3, konopie nasienie 6,7, włośnik 6,7.

Stan łąk i pastwisk dzięki deszczom poprawił się znacznie i wynosił w stopniach klasyfikacyjnych (5 — stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły).

Dla całej Polski łąki pastwiska w końcu lipca 2,9 2,4 w końcu sierpnia 3,3 3,0

Biorąc pod uwagę powierzchnie zasiane można obliczać przypuszczalny zbiór w przybliżeniu.

Ziemniaków około 28 milionów tonn, co stanowi 167 proc. zbioru 1921 roku i buraków cukrowych około 2 i pół milionów tonn, co stanowi 218 proc. zbioru 1921 roku.

### Spis wagonów towarowych.

Na zarządzenie ministerstwa kolei żelaznych odbył się na całym obszarze państwa polskiego równoczesny spis wszystkich kolejowych wagonów towarowych, znajdujących się bądź to przy pociągach w biegu będących, bądź to na torach stacyjnych, bocznicach i t. p., z dokładnym oznaczeniem rodzaju wagonów, cech, seri, numerów, a co do wagonów obcych także i państwa, do którego należą.

### Ze stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich.

Sekretarjat S. W. P. (ul. Gdańska nr. 87) czynny jest w poniedziałki i piątki od 6—8, przyjmując zapisy do gminy bezwymiarowej i udziela informacji w sprawach, dotyczących sporządzania aktów stanu cywilnego i obowiązujących przepisów w b. dzielnicy austriackiej i pruskiej.

Wkrótce wygłoszą w Łodzi prelekcje: prof. Baudouin de Courtenay, prof. Minkiewicz i red. Jan Hempel z Warszawy.

### Zjazd nauczycielski.

Dnia 8 b. m. o godz. 10 i pół rano odbędzie się w Warszawie zjazd nauczycieli szkół średnich państwowych. Zwoluje go towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych, celem omówienia sprawy wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. W jeździe wezmą udział delegaci kół towarzystwa wspomnianego. Zjazd odbędzie się w siedzibie towarzystwa (ulica Bracka 18).

## Groźba strejku pracowników poczty, telefonu i telegrafu.

Wczoraj od godz. 2 i pół po południu do godz. 6-ej wieczorem odbywała się w gabinecie głównego inspektora pracy p. Kloffa w Warszawie konferencja z przedstawicielami związków zawodowych pracowników poczty, telegrafów i telefonów, a dalej także z przedstawicielami związku maszynistów kolejowych i zjednoczenia zaw. kolejarzy. Konferencja miała na celu omówienie szeregu żądań wspomnianych pracowników, które wysuwają ultimatywnie, żądając ich spełnienia do dziś do godz. 12-ej w południe, w przeciwnym razie przystąpią do strejku. Żądania obejmują wypłaty jednorazowego zasiłku na zakupy jesienne, unormowania płac na zasadach zupełnie odmiennych od dotychczasowych, zniesienie 3 pasa drożyznianego, a nadto maszyniści kolejowi żądają specjalnego wynagrodzenia za jazdę na parowozach i w nocy.

Co do żądania unormowania płac na nowych zasadach, to pracownicy wysuwają je dlatego, bo nie znają jeszcze autentycznego stanowiska rządu w sprawie nowego projektu uposażenia pracowników państwowych, i prawdopodobnie od żądania tego narazie odstąpią aż do zadeklarowania stanowiska rządu, co do tego projektu. Natomiast co do innych żądań, to stawiają je kategorycznie, żądając na nie odpowiedzi rządu do wymienionej wyżej godziny dnia dzisiejszego.

Na wypadek strejku związki narodowe, licząc się z potrzebami niezamocnej komunikacji publicznej służby urzędowej, postawiły szereg ograniczeń strejku, mianowicie co do użytkowania telefonów przez władze rządowe, telegrafu przez władze wojskowe i wreszcie ze strejku wyłączone jest cała Galicja Wschodnia, z wyjątkiem Lwowa, a to ze względu na to aby pracownicy państwowi poczty, telegrafów i telefonów, którymi tam w 60 proc. są rusini, nie wyzyskali strejku do stwarzania komplikacji politycznych, mających na celu efekt międzynarodowy.

Związki zawodowe, które proklamują strejk, motywują swoje stanowisko tem, że ociągają się z proklamowaniem strejku od 1-go lipca, na który to dzień był początkowo oznaczony, chcąc poprzednio wyczerpać wszystkie środ-

ki pokojowego załatwienia swojej sprawy.

W poniedziałek była delegacja posłów ze stronnictwa N. Z. R. u prezydenta ministrów p. Nowaka, która w imieniu związków popierała żądania pracowników.

P. prezydent ministrów Nowak wskazał między innymi na stanowisko ministra skarbu Jastrzebskiego, który wzbrania się, aby nie wywołać nowego wzrostu ogólnej drożyzny w państwie.

Pracownicy pocztowi wskazują dalej na to, że chcą kompromisowo załatwić sprawę, zaproponowali nawet rządowej wypłacie pracownikom 3 miesięcznej pożyczki, na co otrzymali odpowiedź, że pożyczki im udzielać nie można, bo pracownicy pocztowi nie mają jeszcze pragmatyki służbowej.

Do późnej nocy zarząd główny Zw. prac. poczty, teleg. i tel. obradował nad sytuacją wytworzoną przez odrzucenie przez rząd postulatów pracowników P. T. T.

Główny zarząd związku uchwalił wysłać do wszystkich członków związku następującą depeszę:

„Pertraktacje z rządem o załatwienie postulatów: zasiłku na zimę, minimum egzystencji i zniesienia pasów drożyznianych nie doprowadziły dotychczas do rezultatu. Uwzględniono tylko wpisy szkolne. Odmówiono jednorazowego zasiłku, natomiast ostatnie dwa postulaty obiecano zyczliwie traktować przynajmniej w ustawie o uposażeniu.

Zarząd główny związku prac. P. T. i T. nic więcej uzyskać nie mógł. Prezydium związku. Podpis.

W związku z powyższym, wobec niezakończona załatwienia przez rząd, o czym powiadamiam ogół pracowników P. T. i T. pow. depeszą okólną, rozesłaną wczoraj w nocy bezpośrednio po zebraniu Zarząd. związku P. T. i T. — pracownicy pocztowi i telegraficzni stojąc się do uchwał IV-go kongresu zw. prac. P. T. i T. mieli przystąpić dziś do strejku.

O godz. 12 min. 30 informowano nas, że **wybuch strejku, zapowiedziany na godzinę 12-tą, jest w zawieszeniu**, a w Warszawie toczą się dalej pertraktacje.

## Z całej Polski.

Miljonowe oszustwa walutowe na szkodę państwa. — Kradzież relikwii. — Wyrok w sprawie Porankiewiczza. — Wzrost kosztów utrzymania w Poznaniu.

Policja państwowa w Lisku wpadła w ostatnich dniach na ślad tajnej organizacji spekulatorów walutowych z Ch. Breilem i I. Grünbergem i z dyr. tow. zaliczkowego Tomasikiem na czele, którzy działając pod firmą tow. zaliczkowego, jako komisjonera dewizowego oszukali skarb państwa w przeciągu półtora roku przy zakupie obcych walut na setki milionów.

Spekulanci posiadali prywatne osobne biuro, buchaltera i kilku-dziesięciu pomocników oraz spółników z wkładkami milionowymi.

Przy rewizji przeprowadzonej w dniu 29 sierpnia b. r. w tem prywatnym biurze spółki dostały się w ręce policji księgi, rachunki i konsygnacje, wykazujące milionowe oszukańcze spekulacje walutowe na zysk i zyski wobec P. K. K. P., do której odfowano nabytą walutę za pośrednictwem względnie z upoważnienia tow. zaliczkowego, jako komisjonera dewizowego.

Spekulantów i dyrektora tow. zaliczkowego adwokata d-ra Tomasika, jako współwinnego w oszukańczej spekulacji aresztowano i odwieziono do sędziego śledczego w Sanoku. Niektórzy waluciarze zdolali umknąć. Sprawa wywołała w mieście nietychłą sensację i poruszenie tak ze względu na współudział pewnych osób z przedsiębiorstwem, jakoteż ze względu,

że ofiarą tych oszustw może paść instytucja polska, a mianowicie towarzystwo zaliczkowe.

Sledztwo prowadzi w dalszym ciągu bardzo dzielny i energiczny pow. kom. pol. państw. w Lisku p. Cr. Stoliczka i jest nadzieja, że skończy się nareszcie ta zbrodnicza działalność uprawiana na szkodę państwa przez miejscowych waluciarzy już od dwóch lat całym bezkarnie.

Aresztowany dr. Tomasik jest jednym z przywódców nar. demokracji, to też aresztowanie jego wywołało zrozumiałą konsternację w szeregach tego obozu. Podobno czynione są starania o wydobycie obwinionego z matni, opinia publiczna może być jednak spokojna, że sprawiedliwość stanie się za dość.

z kościoła na Łysej Górze skradziono relikwiarz z pięcioma kawałkami Krzyża Zbawiciela.

Świętokradzka tę kradzież popełnił 22-letni Władysław Jackowski. Zakradłszy się do kościoła, przywłaszczył sobie cenny relikwiarz srebrny z złotym wewnątrz krzyżem, w którym to krzyżu spoczywały ułomki drzewa Krzyża Zbawiciela.

Jackowskiego schwytano w Kielcach, zdołał jednak zbiec, a uporzucił. Za parkanem jednego z

ogrodów część ułomków św. Krzyża i połamany relikwiarz znaleziono.

Policja poszukuje świętokradcy.

W procecie przeciw komuniście Porankiewiczowi i towarzyszom w Poznaniu w dn. 5 b. m. w południe nastąpiła publikacja wyroku. Na podstawie całokształtu materiału dowodowego sąd uznał oskarżonych za winnych zbrodni zdrady stanu z par. 83 ust. kar. i zasądził Porankiewicza, jako najbardziej obwinionego, na 6 lat ciężkiego więzienia, Kossowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, Szwaba na 5 lat twierdzy. Wszystkim trzem oskarżonym zaliczono na poczet kary czas przebyły w areszcie śledczym.

Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania rodzin pracowniczych ustaliła dn. 1 b. m., iż koszt utrzymania rodziny pracowniczej w przemyśle i handlu w Poznaniu podwyższyły się w sierpniu w stosunku do lipca o 12,85 proc.

## Ze sportu.

Zawody o polskie mistrz. lekko-atletyczne.

Polski związek lekko-atletyczny komunikuje: Polskie mistrzostwa lekko-atletyczne na rok 1922 odbędą się dnia 30 września i 1 października r. b. w parku Sobieskiego (Agrikola) w Warszawie.

Program:

Biegi: 1) bieg 100 mtr.; 2) bieg 200 mtr.; 3) bieg 400 mtr.; 4) bieg 800 mtr.; 5) bieg 1500 metr.; 6) bieg 5000 mtr.; 7) bieg 110 mtr. z płotkami; 8) sztafeta 4 przez 100 mtr.; 9) sztafeta 4 przez 400 mtr. Skoki: 10) skok wzwyż z rozbiegiem; 11) skok w dal z rozbiegiem; 12) skok o tyczce z rozbiegiem; 13) trójskok. Rzuty: 14) rzut dyskiem dowolną ręką; 15) rzut oszczepem dowolną ręką; 16) skok kula.

Warunki i szczegółowe wskazówki:

1) Bieżnia twarda; 443 mtr. długa.  
2) Obowiązują przepisy FIAA. (spalding 1921 r.).  
3) Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat PZLA., Warszawa, Wiejska 11, do dnia 23 września włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.  
4) Do zawodów dopuszczeni będą tylko zawodnicy związkowi posiadający karty zgłoszeń PZLA., po uiszczeniu wpisowego w wysokości 1000 mkp.

5) Wpisowe należy nadsyłać wraz ze zgłoszeniami, w przeciwnym bowiem razie zgłoszenia nie będą przyjęte.  
6) Zwycięzcy otrzymają nagrody honorowe, względnie medale; ilość nagród dla poszczególnych punktów mistrzostw ustalona zostanie zależnie od zgłoszonych współzawodników. Zawodnicy, którzy uzyskają minimum ogłoszone w urzędowym komunikacie PZLA. nr. 2 (Sport nr. 5 z dn. 14.4.22 r.) otrzymują oprócz w. w. nagród honorowych względnie medali odznaki związkowe, względnie dyplomy PZLA.

7) PZLA. daje wszystkim związkowym, zamiejscowym zawodnikom bezpłatne kwatery, dlatego też przy zgłoszeniach należy podać czy kwatery jest potrzebna, jako też dzień i godzinę przybycia do Warszawy.

## Niezwykły stenografowie.

Podczas niedawnej konferencji, zwołanej do Hagi dla omówienia spraw rosyjskich, wielkie zainteresowanie wśród zebranych tam mężów stanu budził dwaj stenografowie: jeden angiłk, drugi francuz.

Z zadziwiającą wprost wprawą stenograf angielski spisywał, z szybkością 180 wyrazów na minutę, skrótami angielskimi, wszystkie mowy dyplomatów francuskich, wygłoszone po francusku. Każde zdanie słyszane tłumaczył sobie natychmiast na język angielski. Niemniej zręczny był stenograf francuz, przekładający tak samo, podczas stenografowania, mowy na język francuski.



**Wiadomości handlowe.**

**Dzisiejsza giełda warszawska.**

**Gotówka.**  
Dolar Stan. Zjedn. 7725 — 7525  
Dolar kanad. 7450.  
Franki fr. 590.  
Marki niem. 570.

**Czeki i wpłaty.**

Belga 5/0.  
Berlin 5,95—5,65.  
Gdańsk 5,85—5,65.  
Holandia 2900.  
Londyn 55600.  
Nowy Jork 7500.  
Drobne dolary 7500—7460.  
Paryz 610—595.  
Praga 292,50  
Szwajcaria 14,50  
Wiedeń 11,00

**Listy zastawne.**

Milionówka 1590—1575.  
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 225—218.  
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 50,50  
6 procen. obl. m. Warszawy 252.

**Akcje.**

Bank Dyskontowy 4375.  
Bank Kred. Warsz. 5000—3700.  
Bank Handl. w Warsz. 5675  
Bank dla handlu i przem. 7200  
Bank Zi. ziem. obl. 1500  
Bank kup. lódzk. 1400  
Lilpol 5825.  
Węgiel 12500.  
Rudziński 5675.  
Cukier 78000.  
Ostrowiec 10250.  
Starachowice 6200.  
Borkowski 1650.  
Bracia jabłkowski 2850.  
Polska nafta 1850.  
Zegluga 1980.

**Kurs marki polskiej.**

**GDANSK, 5 września.**—Marka polska 19,21,50—19,26,50, przekaz na Warszawę 18,23,50—18,28,50, przekaz na Poznań 17,98,50—18,01,50.  
Na giełdzie końcowej para polska 18,90—19.

**KATOWICE, 5 września.** Marka polska 0,16

**BERLIN, 5 września.**—Marka polska 18,65, przekaz na Warszawę 18,12. Noty Kriessa. 13.

**ZURYCH, 5 września.**—Marka polska 0,068,50

**GENEWA, 5 września.**—Marka polska 0,067,50

**PARYZ, 5 września.**—Marka polska 0,17,25

**NOWY JORK, 5 września.**—Marka polska 0,012,65.

**AMSTERDAM, 5 września.**—Marka polska 0,032.

**LONDYN, 5 września.**—Marka polska. — 35,500 (czek) 36,500 (gotówka).

**Giełdy zagraniczne.**

**ZURYCH, 2 września, (Pat).** Notowania początkowe. Przyjęto o godz. 11,30, Berlin 0,37,50, Paryz 41,50, N. Jork 526,00, Londyn 23,55, Sotja 3,0, Warsz. 0,06,50, Zagrzeb 1,45, Wiedeń 0,075, kor. st. 0,00,84, Budapeszt 0,21, Praga 18,75, Holandia 205,20, Medjolan 22,95.

**Len.**

Ceny za 1 kg. Włókno lniane 150 — 200 — 250 odpowiednio do jakości, dobre pakuly lniane 60—80.

**Węgiel.**

**KATOWICE, 5 września.** Ceny węgla: orzech I A. 4578—4579, orzech I i II 4575—4577, orzech II gat. 4535—4550, gruby 4551, grzybek 4370, drobny 4011, pospółka 4145—4151, miał 3450, brykiety 5405. Za gatunki myte dopłata 150 mk. za tonne. Ceny węgla w kopalniach skarbowych: węgiel gruby orzech I gat 4578, orzech II gat. 4535,

groszek 4551, pospółka 4145,—drobny od 0—30 mm. 4041, od 0—30 mm. 3640, miał 3450. Za gatunki myte dodatek 150 mk. za tonne.

**WARSZAWA, 5 września.** Ceny za 1 kg. fr. wadon st. Warszawa (og. not. koop. przem. met.): Koks karwiński odlewiczny 160, — hutniczy 156, — kowalski gruby górnośląski 46, węgiel dąbrowiecki gruby 25, — górnośląski gruby 28.

**Kara śmierci.**

**(Śmierć głodowa. — Otwarcie żył. — Śmierć na krzyżu. — Śmierć na stosie. — Powieszenie. — Ścięcie. — Śmierć wskutek prądu elektrycznego).**

Czasy przedhistoryczne, o ile wiedza ludzka tam sięga, nie znały kary przez pozbawienie życia. Nie znały również samobójstwa. Późniejsze wprowadziły jeszcze na polu mistyczne znaki tylko samobójstwo. Potem przez pewien czas łączono wyrok śmierci, a raczej jego egzekucję z samobójstwem, do którego skazańca skłaniano. Tak zginał, napiwszy się cykuty Sokrates. W podobny sposób zginęło (później) wielu rzymian, rzadziej przez truciznę, częściej przez otwarcie sobie żył.

W innych krajach kaźniono wówczas skazańców inaczej: bądź na krzyżu, bądź śmiercią głodową w lochu, bądź przez chłostę do utraty życia, lub wreszcie pożarciem przez dzikie zwierzęta.

Z tych rodzajów śmierci żaden nie zabił od razu. Sokrates, o ile wierzyć Platonowi, umierał 7 do 9 minut i w ostatnich minutach kazał sobie zakryć twarz, gdyż chwycił go ból, które starał się ukryć.

Otwarcie żył jest śmiercią prawie bezbolesną, ale w pełni przytomności. Trwa ono (zależnie od stopnia otwarcia i temperatury ośrodka) pół do 2 godzin. Jedyną oznaką lodowatego tchnienia zbliżającej się śmierci jest wzmagające się z momentu na moment osłabienie. W ostatnich chwilach słabną niektóre zmysły, ale przytomność zachowuje się prawie do ostatniego uderzenia serca.

Śmierć na krzyżu, o ile umyślnie nie skracano mąk ofiary, trwała, jak i późniejsza na palu, kilka do kilkunastu godzin. Była to oczywiście śmierć połączona z torturą. Torturą również było „zasnaganie“, a czemś nieco różnym

głodowa śmierć w lochu. Jeżeli, jak to się zwykle zdarzało, skazańcowi przed zamurowaniem zostawiano chleb i wodę, to w dzień— dwa wypijał on tylko wodę, a chleba częstokroć nie tykał. Umierał różnie, zależnie od odporności, 5 do 50 dni. Kośbiotrąpów takich skazańców z pustym dzbankiem i skamieniałym bochenkiem chleba widywano już sporo.

Wieki średnie i nowożytne, prócz ostatniego stulecia, żyły pod znakiem tortur. Takie były kary trybunałów i sądów, gdyż egzekucje wyroków, wydawanych przez poszczególnych możnowładców, odbywały się nieraz przez powieszenie, pal, a od w. XV—XVI przez rozstrzelanie. Jak długo trwała śmierć na stosie? Ówczesni świadkowie piszą, że od 3 do 7 minut; była to jednak śmierć w najokropniejszych męczarniach. Zwęglony trup skazańca mazał zwykle do wielkości kilkuletniego dziecka.

Śmierć przez powieszenie, podobno nie najstraszniejsza, trwa zwykle niecałą minutę. Rozstrzelanie (o ile nie jest to sowieckie „zastrelenie“) wywołuje śmierć prawie momentalnie, a w każdym razie nie trwają (naogół) dłużej niż 2 do 3 sekund. Ścięcie, które zgadziło ze świata tyle wybitnych jednostek rodzin panujących, jest podobno najkrótszym umiarniem. Kat toporem robi to w 1 do 2 sekund, gilotyńa zaś w jednej dziesiątej do jednej czwartej sekundy.

Ostatnio w Ameryce (przed wojną) wprowadzono trącenie zapomocą silnego prądu elektrycznego. Śmierć następuje przez porażenie prądem elektrycznym i trwa wówczas 2 — 4 sekund.

**KUPUJCIE**

**OBUIE** renomowanej marki „**Stoń**“

**SZYTE PASOWE.**  
— Trwałe, elastyczne i eleganckie. —

Do nabycia tylko **Frydberg, Koc i S-ka**  
w Domu Towarowym **Lódź, Piotrkowska 90. Tel. 8-36.**

**Ostatnie nowości jesienne**

nadeszły:

**Velour-Chiffony**  
**Aksamity i Panné**  
**Matlassée**  
**Crepé de Chine**  
**Marocaine**  
**Jersay**  
**Georgetty**  
**Charmeusy**  
**Tiule jedw.**

Bogaty wybór welnianych materiałów oraz wykwinu. Bielizny wiedeńskiej polecają po cenach umiarkowanych

**Dom Towarowy**  
**Frydberg Koc i Beno Brettner**  
**Lódź, Piotrkowska 90**  
tel. 8-36.

Specjalne nowości dla salonów mód, z uwzględnieniem większych rabatów. 575-1

**MECHANICZNA FABRYKA**  
**MEBLI BIUROWYCH**  
**W. MARKUSFELD**

**Lódź, Cegielniana 114. Tel. 13-15.**

Poleca ze składów: Birka żaluzjowa i plaskie, szafki, stoliki do maszyn, fotele etc  
Typy amerykańskie i szwedzkie.  
Wykonanie pierwszorządne.

**Ceny detaliczne obecne:**  
Birko plaskie typu amer. lub szwedzk. od 96250—104500  
Birko żaluzjowe . . . 167750—176000  
Szafki żaluzj. z 15 szufl. . . 9300—100000  
z 30 . . . 185000  
Fotele . . . po 16500

**Ostrzeżenie:** Podobne birka fornierowane, znajdujące się w niektórych sklepach, nie są mego wyrobu. 38-1

**Dr. Rózaner**

Choroby skórne weneryczne i moczołciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

**Dzielnia № 9.**

**Krawiec wojskowo-cywilny J. GRINER**  
Konstantynowska 68  
wykonywa wszelkie roboty krawieckie, również sportowe i futrzane z własnego oraz powierzzonego materiału szybko i akurately. Znacznie taniej, niż wszędzie. 577—5

**Dworman Szmul vel Samuel**

zgnbił dowód osobisty, wyd. w Łodzi za № 217. 582—1

**Potrzebni są chłopcy lub dziewczęta do roznoszenia gazet.**  
Wiadomość w Administracji „Głosu Polskiego“, ul. Piotrkowska № 105.

**KRYSTJAN BUCHHOLTZ.**

**Widmo nocne w r. 1923.**

Na wszystkich ulicach miasta rozlepione były czerwone plakaty następującej treści:  
Kradzież z włamaniem! 10 milionów marek nagrody! W nocy z 7/8 sierpnia r. b. dokonano kradzieży w składach firmy Markowicz i Dolarski. Skradziono dywany, srebra i jedwabie ogólnej wartości miljarða marek.

Zgłoszenia przyjmuje komisarjat. Pokój nr. 202022.

Pisma zamieściły kilka wzmianek, a jedno z nich donosiło:

„Jak się okazuje, w mieście naszym znów operuje banda rzemieślników, która zdołała zmylić czujność naszej niezrównanej policji. Pomimo podwójnego kordonu stróży nocnych, złodzieje dostali się do składów. Straty są nieliczne, bo wynoszące tylko kilka milionów marek, ale czelność złodziei bezmierna. Okna i drzwi składów pozostały nienaruszone i chyba nazawsze pozostaną zagadką, w jaki sposób bandyci dostali się do domu i w jaki sposób umknęli z łupem.

Za kilka dni przybędzie do miasta naszego znakomity nowojorski detektyw, mr. Fox.“

Okultystyczne pismo umieściło ogromny artykuł pod tytułem:

„Fenomen telekinetyczny“, w którym to artykule dowodzą, że „materialistyczny świat jeszcze ciągle łamie sobie głowę nad zagadką owej kradzieży. Od stycznia r. b. ochrona naszej dzielnicy handlowej jest idealna. Policja i stróże nocni posiadają idealnie wytresowane psy, przez całą noc obchodzą miasto. Żaden człowiek nie mógłby się przez ten kordon przedostać. A jednak zanotowano dotychczas 16 wypadków kradzieży, podczach których tajemniczy złodziej przekradł się przez kordon policji i znikł, nie pozostawiając śladu.

Detektywi nadaremnie łamią sobie głowy nad ową niewidzialnością złodzieja, ale my, naukowo wyszkoleni, okultyści zupełnie jasno zdajemy sobie sprawę, że chodzi tu o zadziwiający telekinetyczny fenomen.

Bardzo silna wola wstanie jest przeniesić przedmioty, nie dotykając ich i to przeniesić na bardzo daleką przestrzeń. Przeszły i czas są einsteinowsko-względne. Silne medium może zamienić je-

den z trzech wymiarów na czwarty i w ten sposób...

Dochodzenie, prowadzone przez przodownika policji kryminalnej, Wynajda, dało następujące wyniki:

„W nocy, z 16 na 17 sierpnia r. b., gdy obchodziłem w towarzystwie 12 psów, 4 detektywów i 20 stróży mój rewir, usłyszałem krzyki kobiece. Była godzina 1 w nocy. Jakaś kobieta wołała z balkonu o pomoc i twierdziła, że skradziono jej przed chwilą biżuterję, wartości 30 milionów marek. Udałem się do mieszkania owej kobiety, nazwiskiem Marjanna Slimak, która jest diwą kinematograficzną, a występuje pod pseudonimem Lu Corneliusz. Zeznała, że przed udnaniem się na spoczynek przekonała się, że na balkonie, pod łóżkiem i w szafie nikogo nie było. W nocy obudził ją łoskot i gdy otworzyła oczy, ujrzała w pokoju czarną postać w długim, powłóczystym płaszczu. Wydała się jej, że postać posiada złożone skrzydła w rodzaju skrzydeł nietoperza. Panna Slimak zeznała dalej, że krzyczała, a wtedy postać cofnęła się na balkon. Gdy jednak chwyciła rewolwer, który zawsze umieszcza pod poduszką i wyszła na balkon, był on już pusty. Postać zniknęła. Balkon znajduje się na czwartym piętrze. Gdyby złodziej skoczył z balkonu,

stróże i psy zauważyłyby go. Kobieta owa nie zasługuje na zaufanie, gdyż występuje w kinematografii. Slimak zapewne pragnie urządzić sobie reklamę. Rewolwer skonfiskowałem“.

Gazety w tej samej sprawie pisały:

„Ujęcie nocnego widma“:

Cały szereg tajemniczych kradzieży zaniepokoił szersze sfery naszego miasta. Kradzieże są wyjaśnione, sprawca schwytyany.

Było to ubiegłej nocy, o 1-ej godzinie, na Placu Wolności. Usłyszano krzyki, kilka osób wskazywało ręką w niebo. Nad placem szybował obrzymi ptak, dotychczas zupełnie nieznanego gatunku. Spadał on coraz niżej i skrzydła jego zaplądały się w drutach kolei elektrycznej. Po kilku wysiłkach uwolnił się z splotów drucianych i spadł na ziemię. Od czasu, gdy samoloty żaglowe stały się codziennym zjawiskiem, cichy lot bez motoru stał się powszechnie lubianym sportem. Ponieważ jednak rozporządzenie komisarza rządu z dnia 18 lutego r. b. zabrania lotu żaglowego nad naszym miastem, obecni na Placu Wolności zdziwieni byli tem przymusowym lądowaniem. Oprócz tego model tego statku wydawał się bardzo oryginalnym. Był to samolot płaszczykowy, posiadający skrzydła ruchome i składające się, jak skrzydła nietoperza.

Lotnik został natychmiast otoczony przez tłumy ciekawych. Lotnik był jednak dziwnie uzbrojony. U każdej nogi wisiał kuferek. Kufiry przymocowane były zapomocą sznurów. Widocznie okazały się za ciężkie i zmusiły lotnika do tego przymusowego opuszczenia się na ziemię.

Gdy kufiry owe otwarto, okazało się, że zawartość ich jest mocno podejrzana. Zawierały złoto, biżuterję i papiery wartościowe.

Zmuszono lotnika do zdjęcia płaszcza-żaglowca i odprowadzono do komisarjatu.

Policja poznała klejnoty, skradzione przed kilku minutami w Grand-hotelu. Widzimy więc, jak najszlachetniejszy sport i urzeczywistnienie wszystkich marzeń ludzkości jest na usługach przestępców. Należy zająć się energicznie zabezpieczeniem naszych domów przed złodziejami z powietrza. Trzeba stworzyć nową kategorię urzędników, którzyby posiadali odpowiednie przygotowanie. Trzeba nam oskrzydłonych stróży nocnych i trwających policjantów“...

(Przełożyła Et.)